

Szymon Dąbrowski, *Pedagogika religii Józefa Tischnera. W poszukiwaniu nowego modelu edukacji religijnej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2016, ss. 302. ISBN 978-83-7467-255-9.

Edukacja religijna to nie tylko przekazywanie wiedzy, czyli nauczanie, ale również, a może nawet przede wszystkim, kształtowanie postaw, czyli wychowanie, a także wprowadzanie w życie duchowe oraz we wspólnotę religijną. Chodzi zatem o dojrzałość religijną człowieka, umiejętność dokonywania życiowych wyborów, a zarazem podejmowania przez niego odpowiedzialności. W kontekście religii chrześcijańskiej chodzi jednocześnie o wartość Ewangelii i tradycji Kościoła, jak również o ugruntowanie wartości, jaką dla współczesnego człowieka jest bycie chrześcijaninem. Zmiany społeczne są bowiem tak intensywne, że zmuszają do rewizji dotychczasowych rozwiązań edukacyjnych oraz do nieustannej refleksji w zakresie pedagogiki religii. W tę problematykę wpisuje się książka Szymona Dąbrowskiego *Pedagogika religii Józefa Tischnera. W poszukiwaniu nowego modelu edukacji religijnej*.

Recenzowana praca zasługuje na uwagę przez fakt, iż podejmuje ważną refleksję nad udzieleniem odpowiedzi w kwestii współczesnych pytań o teorię i praktykę edukacji religijnej, wykorzystując w poszukiwaniu owej odpowiedzi filozofię Józefa Tischnera. Ten filozof wskazywał na konieczność uprawiania edukacji, w tym zwłaszcza edukacji religijnej, w paradygmacie emancypacyjnym i krytycznym. Jego filozofia dramatu i wynikająca z niej pedagogika dramatu stanowią niejako źródło w poszukiwaniu tożsamości i miejsca religii w edukacji współczesnej. W ujęciu Józefa Tischnera podstawowym celem edukacji jest uczenie nadziei, która może chronić wartości człowieka. Chodzi o wzbudzenie w człowieku jego własnej nadziei przez wspieranie go w samodzielnych działaniach.

Zgodnie z założeniem Autora, niniejsza monografia jako całość ma strukturę badania teoretycznego. Składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym z nich zatytułowanym *Pedagogika religii* znajduje się ujęcie definicyjne tego pojęcia, a także jego przedmiot oraz zakres badań w tym obszarze nauki. Wskazane zostały również i opisane ośrodki badawcze pedagogiki religii oraz jej przedstawiciele.

W rozdziale drugim pt. *Współczesne dyskusje na temat edukacji religijnej* Autor podejmuje kwestię statusu naukowego i metodologicznego pedagogiki religii. Ukazuje perspektywy pedagogiki religii w relacji z edukacją międzykulturową. Dowodzi, że w większości krajów cywilizacji zachodniej edukacja religijna jest obecna w edukacji publicznej, wskazując w ten sposób i uzasadniając jej powszechny charakter. Prezentuje również modele edukacji religijnej.

Rozdział trzeci nosi tytuł *Metoda filozoficzna Józefa Tischnera*. Ukazane są w nim źródła i konteksty filozoficzne, które doprowadziły do powstania autorskiej filozofii dramatu Józefa Tischnera. Autor analizuje tu metodę Tischnera, na której istotę składa się: filozofia fenomenologiczna E. Husserla i R. Ingardena, a także filozofia egzystencjalna M. Heideggera. Szczególnie zaś istotna wydaje się w metodzie Tischnera chrześcijańska filozofia nadziei G. Marcela. Ważny też był kontakt Tischnera z filozofią dialogu w ujęciu E. Lévinasa. Metafora twarzy Innego została przez Tischnera rozwinięta w koncepcję ujęcia dramatycznego. Ostatni element filozofii Tischnerowskiej w modelu dramatycznym stanowi filozofia hermeneutyczna P. Ricoeura. W ostatnim podrozdziale tej trzeciej części omawianej monografii ukazane zostały podstawowe założenia filozofii dramatu jako fundamentalne elementy w rozumieniu ludzkiej egzystencji.

W rozdziale czwartym Autor prezentuje *Mysł pedagogiczną Józefa Tischnera*, opartą na całokształcie metody jego filozofii ze szczególnym uwzględnieniem założeń aksjologiczno-antropologicznych. Poszczególne teorie wartości (dobra, nadziei, wolności i autonomii, dialogu, spotkania) w perspektywie wychowania składają się na koncepcję pedagogiczną określoną jako pedagogika dramatu.

Ostatni rozdział książki został zatytułowany *Pedagogika religii Józefa Tischnera*. Autor prezentuje w nim ujęcie nowego spojrzenia na relacje między świeckością i sakralnością w życiu indywidualnym

i społecznym, w tym także instytucjonalnym. Jest tu również krytyczne ujęcie modeli edukacji religijnej i przestrzeń poszukiwania nowego jej modelu w polskiej rzeczywistości pedagogiczno-religijnej.

Od strony formalnej, układu treści zawartej w niniejszej książce, należy podkreślić, że konstrukcja recenzowanego opracowania jest poprawna, tytuły rozdziałów i podrozdziałów są czytelne i poukładane w logiczną i uzasadnioną merytorycznie całość. Zakres pracy jest wyraźnie zarysowany. Niewątpliwą zasługą Autora jest uaktualnienie problematyki edukacji religijnej w procesie edukacji powszechnej, zwrócenie uwagi na świadomościowy wymiar edukacji religijnej i poszukiwanie jej optymalnego modelu we współczesnych warunkach. Zaprezentowana perspektywa modelu dramatycznego edukacji religijnej jest bardzo interesująca, opartą na solidnych podstawach aksjologiczno-antropologicznych, propozycją wzmocnienia i uzupełnienia tradycyjnych modeli oddziaływania wychowawczego, a przez to szczególnie godną polecenia do czerpania z niej inspiracji w teorii pedagogicznej i praktyce wychowawczej.

Reasumując, należy stwierdzić, że książka Szymona Dąbrowskiego jest solidnie przygotowanym opracowaniem w oparciu o rozległą literaturę, w zakres której wchodzi dzieła Józefa Tischnera, ich opracowania, a także liczne pozycje o charakterze filozoficznym i pedagogicznym, ujęte w *Bibliografii* jako literatura pomocnicza. Książka ta stanowi bogate źródło wiedzy dla czytelnika zainteresowanego problematyką pedagogiczno-religijną. Praca osadza edukację religijną w perspektywie filozofii dramatu człowieka. Może być ona przydatna dla studentów pedagogiki, jak również dla wychowawców-praktyków, nauczycieli i pedagogów. Osoby zajmujące się wychowaniem (w teorii lub w praktyce) winny ciągle poszukiwać nowych, bardziej otwartych, a jednocześnie optymalnych i skutecznych form działalności wychowawczej prowadzących ku pełni integralnego rozwoju człowieka.

Dariusz Adamczyk

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID ID: 0000-0002-3083-559X

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2019.2.21>

Marek Jodko, *Świadectwo Kościoła wobec narodowego socjalizmu w Trzeciej Rzeszy. Przykład błogosławionego księdza Gerharda Hirschfeldera*, Wydawnictwo Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej „Adalbertus”, Świdnica 2017, ss. 350.

Nazizm był bez wątpienia ideologią antychrześcijańską, ukierunkowaną – choć nie zawsze w jawny i otwarty sposób – na walkę z Kościołem jako instytucją oraz z jego nauką. Choć hitlerowcy planowali definitywnie rozprawić się duchowieństwem katolickim dopiero po zakończeniu wojny, to jednak, w miarę możliwości, przystąpili eksterminacji tej grupy społecznej jeszcze w trakcie działań wojennych, które z resztą często jej sprzyjały. Symbolem martyrologii katolickiego duchowieństwa stał się obóz koncentracyjny w Dachau, w którym zginęło wielu księży, także pochodzących z Niemiec. Jednym z nich był ks. Gerhard Hirschfelder, bohater recenzowanej książki, którego biografię zdecydował się opracować Marek Jodko. Nazywa się go czasem „polskim Popiełuszką” ze względu na to, że obaj byli męczennikami dwóch totalitaryzmów, przeżyli podobną ilość lat i byli przez jakiś czas związani z miastem Kudowa, gdzie ks. Hirschfelder był wikariuszem, zaś ks. Popiełuszko kuracjuszem (s. 12).

Praca jest rozprawą doktorską napisaną pod kierunkiem biskupa prof. dra hab. Andrzeja Siemienińskiego, obronioną na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu w 2015 r. Wartość opiniowanego opracowania zasadza się przede wszystkim na tym, że nie jest ono monotematyczne – poza biografią beatyfikowanego księdza znajduje się w niej wiele informacji na temat ideologii nazizmu, w tym rozwijającej się rasistowskiej postawy wobec Żydów, historii III Rzeszy i jej stosunku do religii oraz Kościoła, a także sytuacji tego ostatniego na terenach hitlerowskich Niemiec. Jest ono także dowodem na to, że Kościół wykazał się w czasie wojny niezłomną postawą wobec okupanta, który, zazwyczaj bezskutecznie, dążył także do tego, aby go wykorzystał do własnych, propagandowych celów.

Praca ma przejrzystą strukturę, składa się z klasycznego wstępu i zakończenia, jest podzielona w układzie rzeczowym na rozdziały i składające się nań podrozdziały, wszystkie ponumerowane. Pod

względem tematycznym jest ona złożona *de facto* z dwóch części, choć nie zostały one wyodrębnione formalnie. Pierwsza część dotyczy charakterystyki narodowego socjalizmu w III Rzeszy i jego skomplikowanej i nader napiętej relacji z Kościołem i chrześcijaństwem ogólnie, zarówno jeśli chodzi o kwestię relacji państwo – Kościół, jak również kontekst ideologiczny i doktrynalny. Obejmuje ona rozdziały od pierwszego do trzeciego. Druga część pracy, w skład której wchodziły od IV do VI, jest już związana z samą postacią ks. Gerharda Hirschfeldera i jego bezkompromisową postawą wobec nazizmu oraz z kultem tejeż osoby w diecezji świdnickiej, jaki miał i ma wciąż miejsce po jego beatyfikacji. Tłem, które ma ułatwić zrozumienie pierwszego zagadnienia, tj. relacji ks. Hirschfeldera z nazistowskimi władzami, jest przybliżenie rysu historycznego hrabstwa kłodzkiego, czemu poświęcono czwarty rozdział. Można oczywiście postawić pytanie, czy ten zabieg był potrzebny i czy aby na pewno konieczne było ogólne i jednocześnie obszerne scharakteryzowanie III Rzeszy w szerokim kontekście religijnym, skoro książka dotyczy konkretnej osoby związanej z Kościołem katolickim, na co miałby wskazywać podtytuł pracy, bo to właśnie podtytuł rodzi u czytelnika konkretne oczekiwania wobec lektury. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że Autor świetnie i w bardzo treściwy sposób dokonał charakterystyki zagadnień wymienionych w pierwszej części pracy, a moim zdaniem było to konieczne z uwagi na to, że postawa ks. Hirschfeldera względem narodowego socjalizmu nie była czymś odosobnionym, ale wynikała z szerszego kontekstu i była pochodną postawy, jaką prezentował niemiecki Kościół katolicki, czy też Kościół powszechny w ogóle.

Aparat naukowy, jakim posługuje się Autor, na pewno mógłby być bardziej urozmaicony – najczęściej odwołuje się on do dostępnych w Polsce opracowań, czasem cytując na jednej lub na kilku stronach tę samą pozycję. Materiały źródłowe odgrywają raczej marginalną rolę w książce, a tych archiwalnych nie ma w zasadzie wcale. Ks. M. Jodko w swoich wywodach i dokonywaniu ocen, jeśli chodzi o opisywane wydarzenia, powołuje się jednak na różne dokumenty Kościoła, nawet te starożytne, przytacza też stosowne fragmenty z Pisma Świętego. Dzięki temu, przynajmniej biorąc pod uwagę kontekst teologiczny, praca ma erudycyjny charakter i uwzględnia wieloaspektowe, komparatystyczne ujęcie podjętej problematyki, zwłaszcza w odniesieniu do trzech pierwszych rozdziałów.

Opracowanie M. Jodki składa się z sześciu zasadniczych rozdziałów. W rozdziale pierwszym poruszono takie zagadnienia jak: dojście Hitlera do władzy, jego antysemityzm, charakterystyka systemu politycznego III Rzeszy, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania młodzieży, w tym w wyraźnym duchu antykatolickim, a także kwestie „religii” Hitlera. To ostatnie zagadnienie jest niezwykle interesujące – niemiecki narodowy socjalizm został bowiem zawarty w dezyderatach mających quasi-religijny charakter i Autor recenzowanej książki uwzględnia również i tę kwestię.

Rozdział drugi dotyczy konfliktu nazizmu z chrześcijaństwem, z uwzględnieniem stanowiska Piusa XII, a także pośrednio innych papieży oraz Kościoła katolickiego w III Rzeszy. Autor zwrócił uwagę na bezkompromisową postawę niemieckich biskupów wobec narodowego socjalizmu, protestujących m.in. przeciwko ustawie eugenicznej i przepisom antysemitycznym, choć w tamtejszym episkopacie zdarzały się też przypadki dążenia do uzyskania kompromisu z panującym totalitaryzmem. Ks. M. Jodko zwrócił też uwagę na postać papieża Piusa XII i przyczyny tworzenia się jego „czarnej legendy” w latach sześćdziesiątych. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że tuż po wojnie za pomoc okazaną Żydom dziękowało mu wielu przedstawicieli różnych gremiów, w tym także żydowskich. Aprobatorywna postawa w stosunku do papieża ustąpiła z czasem miejsca krytycznej, głównie pod wpływem publicystów o lewicowej orientacji politycznej. Pole manewru, jeśli chodzi o podejmowane zabiegi, głównie dyplomatyczne, na rzecz ratowania w czasie wojny Żydów, zarówno ze strony Episkopatu Niemiec jak i samego papieża, było jednak mocno ograniczone ze względu na dwie utopijne doktryny polityczne, w okowach których znajdowały się zarówno państwo niemieckie jak i włoskie, okalające Watykan i mieszczące się w nim Stolicę Apostolską.

Następujące później dwa rozdziały są bardzo krótkie i dotyczą katolickiej oceny moralnej narodowego socjalizmu oraz historii hrabstwa kłodzkiego, ze szczególnym uwzględnieniem indoktrynacji nazistowskiej. Tamtejsi duchowni katolicycy w swoich kazaniach krytykowali niemiecki narodowy socjalizm, a warto podkreślić, że cena za to mogła być bardzo wysoka, gdyż gestapo posiadało swoich denuncjatorów nawet w strukturach kościelnych.

Piąty rozdział w książce to już historia życia ks. Gerharda Hirschfeldera. Autor drobiazgowo przedstawia jego życiorys, począwszy od narodzin, poprzez służbę duszpasterską na szczeblu parafialnym, aż

po pobyt w więzieniu w Kłodzku, a następnie w KL Dachau, gdzie zmarł wskutek choroby i wycieńczenia organizmu. Działalność duszpasterska ks. Hirschfeldera spotkała się ze sprzeciwem władz niemieckich, przez które był inwigilowany i zastraszany, kilkakrotnie został też pobity. Działo się to pomimo tego, że – jak podkreśla Autor – w swoich kazaniach nie atakował on wprost ideologii nazistowskiej czy też poszczególne działania władz niemieckich (s. 252). Świadczy to dobitnie o tym, że hitleryzm walczył w istocie z chrześcijaństwem, choć – jak już wspominałem – ostateczny cios Kościołowi zamierzał zadać dopiero po zakończeniu wojny. W rozdziale tym Autor wiele miejsca poświęcił rozważaniom teologicznym niemieckiego księdza, uwzględniając m.in. jego stosunek do kwestii cierpienia, modlitwy, a także sakramentów – kapłaństwa i małżeństwa.

Ostatni, krótki rozdział dotyczy kultu ks. Hirschfeldera w diecezji świdnickiej, jaki rozwinął się tam tuż po jego beatyfikacji. Ciekawym zjawiskiem były „dni bł. Gerharda Hirschfeldera”, obchodzone tam w latach 2012 oraz 2013, w czasie których odbyła się m.in. międzynarodowa konferencja naukowa oraz wydarzenia artystyczne.

Pisząc o „religii Hitlera” Autor przywołuje przede wszystkim znaną publikację Michaela Hasemanna (Hasemann 2011), jednak istnieje także wiele wartościowych prac polskich autorów, żeby wymienić tylko pozycje Moniki Milewskiej (Milewska 2010) czy Aleksandry Kmak-Pamirskiej (Kmak-Pamirska 2012). Gdy podejmował próbę oceny Shoah, uwzględniając religię żydowską i jej punkt widzenia (s. 213-215), mógł skorzystać ze znanej pracy Pawła Śpiewaka, dotyczącej tej tematyki (Śpiewak 2013). M. Jodko, opisując nazistowską ideologię, przytacza głównie myśli Hitlera z jego książki *Mein Kampf*. Działania hitlerowców w czasie wojny wymierzone w Kościół wynikały jednak z filozofii różnych ideologów i były pokłosiem awersji do religii, a zwłaszcza chrześcijaństwa, którą prezentowali wysoko postawieni dygnitarze w III Rzeszy. Spośród nich wyróżniał się Reinhard Heydrich, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, który snuł własne plany całkowitego zniszczenia Kościoła. Należy też pamiętać o tym, że Hitler pisał swoją pracę w celach propagandowych i nie zawsze podawał w niej prawdę – to uwaga przede wszystkim do genety jego antysemityzmu oraz datowania wydarzeń z jego życia, które czasem fałszował. Zwracam na to uwagę, ponieważ, wczytując się w książkę M. Jodki, można odnieść wrażenie, że Autor przyjmuje za pewnik niemal wszystkie informacje, jakie zaczerpnął z książki Hitlera i na które się powołuje w swojej pracy.

Autor podaje też czasem kontrowersyjne lub błędne z historycznego punktu widzenia informacje. Pisze na przykład, że Hitler wierzył w swoje żydowskie pochodzenie (s. 46), a jest to teza, którą trudno udowodnić przy pomocy źródeł. Polski biograf Hitlera, Karol Grünberg, wprost jej zaprzecza (Grünberg 1989). M. Jodko stwierdza też, że na konferencji w Wanssee „pojawiła się propozycja” fizycznej eksterminacji Żydów (s. 54-55), tymczasem decyzja o ich zagładzie zapadła późnym latem lub jesienią 1941 r. – punktem zwrotnym był tutaj atak III Rzeszy na ZSRR. W Wanssee głównie omówiono możliwe metody i organizację eksterminacji.

Dostrzeżone mankamenty mają jednak marginalne znaczenie i nie przekreślają walorów recenzowanej pracy. Myślę, że jej lektura zachęci innych historyków, aby opisać podobne historie innych księży, którzy swoją niezłomną postawą wobec III Rzeszy przypłacili życiem. Książka M. Jodki to wartościowa pozycja, która powinna zciekawiać nie tylko historyków Kościoła, ale także teologów, religioznawców i politologów.

Bibliografia:

- Grünberg, Karol. 1989. *Adolf Hitler. Biografia Führera*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Hasemann, Michael. 2011. *Religia Hitlera*, tłum. Agnieszka Walczy. Warszawa: Pruszyński Media.
- Kmak-Pamirska, Aleksandra. 2012. Elementy „religijne” w ideologii i obrzędach narodowosocjalistycznych Trzeciej Rzeszy. *Studia na Autorytaryzmie i Totalitaryzmie*, 34, 19-37.
- Milewska, Monika. 2012. *Bogowie u władzy. Od Aleksandra Wielkiego do Kim Dong Ila. Antropologiczne studium mitów boskiego władcy*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.
- Śpiewak, Paweł. 2013. *Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.

John C. Lennox, *Czy nauka pogrzebała Boga? Zderzenie światopoglądów*, tłum. G. Gomola, A. Gomola, W drodze, Poznań 2018, ss. 448, ISBN 978-83-7906-181-5.

Literatura popularnonaukowa z pogranicza nauki i religii staje się coraz bardziej „modna”, również nad Wisłą. Wynika to w pierwszej kolejności ze znacznego upowszechnienia wiedzy naukowej i dostępu do niej. Biorąc przy tym pod uwagę ciągłą i żywą obecność wiary, kwestia ich zgody czy też konfliktu musiała się nasilić. „Moda” na książki o wierze, religii i nauce wynika też z napięć i relacji, które wiążą nie tylko osoby wierzące różnych denominacji i uprawiające naukę, ale i osoby na wiarę obojętne lub nawet jej przeciwnie. Znaczący jest fakt, że naukowe autorytety coraz częściej kreują się na światopoglądowych celebrytów. Dokonują tego zwłaszcza poprzez liczne wystąpienia, wywiady i konferencje, ale też publikacje, w których konfrontują z dokonaniem nauk – dodajmy: w sposób nie zawsze uczciwy i życzliwy – własne wyobrażenia o wierze i religii. Paradygmatycznymi przedstawicielami tego nurtu są Sam Harris, Christopher Hitchens, Daniel Dennett, Richard Dawkins i Victor J. Stenger. Popularność czterech pierwszych jest tak wielka, że obwołano ich „jeźdźcami nowego ateizmu”. W skrócie można powiedzieć, iż ich celem jest wykazanie zasadności naturalizmu, materializmu i scjentyzmu. Napotykać jednak na opór wielu swych kolegów „po fachu”, by wymienić tylko Alvina Plantingę, Johna Polkinghrona, Arthura Peacocke’a czy Iana Barboura. Należy wspomnieć również o ks. prof. Michale Hellerze, który w Polsce powołał do istnienia Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych (wcześniej Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych) oraz wydawnictwo Copernicus Center Press specjalizujące się w wydawaniu książek z obszaru relacji nauki i religii (wiary), w tym autorów takich jak np. Dennett.

Polski czytelnik otrzymał niedawno możliwość sięgnięcia do jednej z książek innego polemizującego z wyznawcami „nowego ateizmu” naukowca, prof. Johna C. Lennox z Oxfordu, znanego matematyka i filozofa nauki. Jest to publikacja zatytułowana wymownie – *Czy nauka pogrzebała Boga?* To druga praca badacza wydana w Polsce staraniem oficyny W drodze. Rok wcześniej ukazał się *Bóg i Stephen Hawking. Czyj to w końcu projekt?* Obie są utrzymane w podobnym, polemicznym tonie. Zmienia się tylko adresat polemiki: w omawianym dziele jest nim w głównej mierze Richard Dawkins, autor m.in. takich książek jak *Samolubny gen* (wyd. oryg. 1976, wyd. pol. 1996) i *Bóg urojony* (wyd. oryg. 2006, wyd. pol. 2007). Lennox, zanim napisał *Czy nauka pogrzebała Boga?* (wyd. oryg. 2009), miał okazję nie raz polemizować z Dawkinsem i pozostałymi „jeźdźcami”. Pozwoliło mu to zrozumieć argumenty swoich przeciwników i starannie dobrać własne, które znajdujemy w jego dziele.

Na skrzydełku okładki polskiego wydania znalazły się rekomendacje czterech naukowców: Chrysa Paraskeva (onkolog, Uniwersytet w Bristolu), Alana Emery’ego (genetyk, Uniwersytet w Edynburgu), Keitha N. Frayna (specjalista w dziedzinie metabolizmu człowieka, Uniwersytet Oksfordzki) i Alistera E. McGratha (biofizyk i teolog protestancki, Uniwersytet Oksfordzki i Gresham College). Wszyscy podkreślają walory książki Lennox w kontekście debaty nad kluczowymi problemami na styku religii i nauki – takimi jak pochodzenie życia i człowieka, istnienie Wszechświata. Wskazują również na odważny styl i charakter prowadzonej argumentacji. W rzeczy samej – są one osobliwe, można powiedzieć, że momentami zadziorne, a nawet złośliwe, zwłaszcza gdy autor próbuje pokazać sprzeczności w poglądach Dawkinsa albo jego ignorancję, np. matematyczną.

Na książkę składa się wstęp, 12 rozdziałów, epilog i indeks nazwisk. Kolejne rozdziały zostały poświęcone odpowiednio: światopoglądom, granicom nauki, redukcjonizmowi, idei inteligentnego projektu, biosferze, ewolucji, biogenezie, kodowi genetycznemu, (teorii) informacji, małpim maszynom (metafora), pochodzeniu informacji i cudom (w kontekście praw przyrody i poglądów Davida Hume’a). Widać więc, że Lennox nie ogranicza się wyłącznie do swojej specjalizacji (choć bezlitośnie punktuje matematyczną ignorancję Dawkinsa), ale podejmuje polemikę na gruncie filozofii nauki i biologii, również w kontekście teorii informacji. Nie przenosi ciężaru dyskusji na teren, na którym mógłby się czuć najbezpieczniej, ale podejmuje ją na obszarze wyznaczonym przez swoich rozmówców. Trzeba zaznaczyć, że nie wiąże się to ze zubożeniem jego wywodu. Czytelnik każdorazowo otrzymuje możliwie precyzyjne i jasne wyjaśnienie mniej lub bardziej skomplikowanych zjawisk, terminów i teorii naukowych (np. doboru naturalnego, „działania” kodu genetycznego czy podstaw teorii informacji). Widać, że Lennox doskonale orientuje się w poruszanej tematyce, o czym świadczy klarowność wyjaśnień i rozumowania, a także cytowana literatura. Słowem: jest dobrym polemistą dla Dawkinsa, z którym potrafi walczyć jego własną bronią. W podsumowaniu swoich wywodów Lennox podaje cel, jaki mu przyświecał: „Chciałem pokazać

w tej książce, że nawet jeśli nauka, mimo wszystkich swoich możliwości, nie potrafi odnieść się do fundamentalnych pytań, które stawiamy sobie jako ludzie, to jednak Wszechświat zawiera pewne wskazówki dotyczące naszego w nim miejsca dostępne badaniu naukowemu” (s. 431-432). Jak dodaje: „poważnym błędem metodologicznym byłoby przyglądać się jedynie składnikom Wszechświata – materii, strukturom i procesom – by określić jego cel i odpowiedzieć na pytanie, po co tu jesteśmy. Ostateczna odpowiedź – jeśli jest – będzie musiała przyjść spoza Wszechświata” (s. 432-433).

Czy nauka pogrzebała Boga? jest książką w całości poświęconą szukaniu tropów owej ostatecznej odpowiedzi, przy jednoczesnym zbijaniu argumentów przeciwników jej nadnaturalnego charakteru. Czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu się to Lennoxowi udało, należy ocenić samodzielnie. Zaznaczyć jednak trzeba, iż matematyk jest świadomy negatywnych konotacji zdyskredytowanego i pseudonaukowego pojęcia Inteligentnego Projektu i tzw. „Boga luk”. Broni się przed takimi klasyfikacjami, pokazuje ich ograniczenia oraz na podstawie racjonalnych przesłanek formułuje własne stanowisko, które wykracza poza krytykowane przez niego materializm, naturalizm i scjentyzm (Lennox woli mówić nie o inteligentnym projekcie, ale o inteligentnej przyczynowości lub inteligentnym pochodzeniu, zob. s. 20). Słowem: dopuszcza obecność nadnaturalnego czynnika innego niż sam Wszechświat, który odpowiada za jego istnienie i panujący w nim porządek. Utożsamia go z chrześcijańskim Bogiem – raz jeszcze podkreślam – szanując wiedzę i metodologię naukową. Czynniki nadprzyrodzone, jak pokazuje, w żaden sposób nie neguje, przekreśla czy negatywnie wpływa na Wszechświat i naszą o nim wiedzę. Wręcz przeciwnie: pozwala ją interpretować w znacznie szerszych kategoriach i nadawać jej metafizyczny sens.

Książka Lennox jest „świeżą” pozycją na rynku wydawniczym w Polsce, stanowi pewną alternatywę dla znanego ruchu intelektualnego związanego z Hellerem. Pozwala zapoznać się od środka z anglosaską perspektywą debaty. Jakkolwiek teza – odpowiedź na tytułowe pytanie – jest znana zanim jeszcze czytelnik sięgnie po książkę, to popularnonaukowe piarstwo Lennox wydaje się po prostu ciekawe, wciągające i pobudza intelektualnie, również krytycznie. Krytyka może dotyczyć np. używanych analogii lub przesunięć kategoryalnych (zob. np. s. 245 i 250-251), częstego tonu apologetycznego czy ciągłego powoływania się na argumenty z autorytetu („ten i ten jest niewierzącym profesorem i noblistą, ale pisze tak i tak, a to znaczy, że mam rację” – nawet jeśli Lennox wprost tak nie pisze, to taki ton wyraźnie przebiega z jego wypowiedzi). Do gustu może nie przypaść również ironiczny i sarkastyczny koloryt wywodu, zwłaszcza względem Dawkinsa, który często stosuje taką retorykę. Jest to broń obosieczna. Zdarza się również Lennoxowi odwoływać do budzących pewne wątpliwości ustaleń (np. s. 400), jednakże traktuje je anegdotycznie, co znacząco nie wpływa na zasadność argumentacji. Niemniej lektura *Czy nauka pogrzebała Boga?* może posłużyć zarówno filozofom i naukowcom, jak i „zwykłemu” czytelnikowi. Może on bowiem poznać nie tylko argumenty przedstawicieli „nowego ateizmu”, ale i sposób argumentacji ich przeciwników, by następnie je z sobą skonfrontować i – być może – dokonać własnej syntezy.

Dla ukazania próbki stylu Lennox zacytuje kilka fragmentów książki. „Chrześcijaństwo w swoim głównym nurcie zawsze będzie utrzymywać, iż wiara jest nierozdzielnie związana z dowodami. Bo w istocie rzeczy wiara jest odpowiedzią na dowody, a nie radością z tego, że dowodów brak” (s. 26). Badacz dalej pokazuje, że autorzy biblijni, jeszcze przed nastaniem pierwszych greckich filozofów, na długo przed naukowym odkryciem faktu, że Wszechświat miał początek, twierdzili to samo. W innym miejscu podkreśla, że „twierdzenia naukowców niekoniecznie są twierdzeniami nauki” (s. 32). Cała jego książka jest właśnie próbą oddzielenia tego, co mówi nauka, od tego, co mówią naukowcy i jak – jego zdaniem błędnie – interpretują dane naukowe. Sam przyznaje prymat wnioskowaniu do najlepszego wyjaśnienia (abdukcja), argumentując, że takim najlepszym wyjaśnieniem Wszechświata jest – mówiąc w skrócie – Bóg. Akcentuje przy tym to, że „nadprzyrodzone” nie oznacza „irracjonalne” – „Dla tych z nas, którzy podjęli poważną refleksję teologiczną nad światem, oznacza to postawienie sprawy na głowie” (s. 65). Lennox jest świadomy tego, że wielu „wojujących” ateistów formułuje swoje tezy, opierając je o bardzo powierzchowne i nieżyczliwe traktowanie i rozumienie teologii. Pokazuje np. że Dawkins, mówiąc o Bogu, nie mówi o Bogu chrześcijańskim (wieczny, niestworzony, etc.), ale o bogu stworzonym, podobnie jak np. starożytni Grecy. Jak pisze: „Prawdziwa bitwa nie toczy się między nauką a wiarą, a raczej między światopoglądem materialistycznym, czy też, mówiąc szerzej, naturalistycznym, a światopoglądem uwzględniającym czynnik nadprzyrodzony, czyli teistyczny” (s. 69).

Matematyk niemalże jak mantrę powtarza, że „istotą prawdziwej nauki” jest „gotowość podążania tam, dokądkolwiek zaprowadzą nas dowody empiryczne” (s. 73; podobnie, ale znacznie mocniej przeciw-

ko materializmowi na s. 380). Jego prowadzą do Boga, bowiem „twierdzenie, iż nauka jest jedyną drogą do prawdy, to twierdzenie niegodne samej nauki” (s. 81). Tymi słowami Lennox wprowadza czytelnika w najważniejszy przykład (metaforę) swojej książki – ciasto cioci Matyldy. Nauki mogą kompleksowo badać ciasto, które zrobiła ciocia Matylda, ale nigdy nie odpowiedzą na pytanie, dlaczego je upiekła (zob. s. 80-87 i potem dalej). Założenie jest następujące: „w sytuacjach, w których naszym źródłem informacji nie jest nauka, nie możemy przyjmować automatycznie, że rozum przestaje działać i przestają mieć znaczenie jakiegokolwiek dowody” (s. 86-87).

Nieco dalej znajduje się jedno z głównych twierdzeń Lennox: „Musimy uświadomić sobie, że ponieważ Bóg nie zastępuje nauki w procesie wyjaśniania świata, nie należy Go rozumieć jako Boga luk. Wprost przeciwnie, Bóg jest podstawą wszelkiego wyjaśniania; to Jego istnienie sprawia, że możliwe jest samo wyjaśnianie, naukowe lub każde inne” (s. 94). Po czym kontynuuje: „Należy to podkreślić, ponieważ cieszący się dużą poczytnością autorzy, tacy jak Richard Dawkins, będą uparcie przedstawiać Boga jako zastępcze wyjaśnienie dla wyjaśnienia naukowego, tyle że żadna głębsza refleksja teologiczna nigdy tak Boga nie przedstawia. Dawkins prowadzi zatem walkę z wiatrakami – traktując jako naiwne rozumienie Boga, za którym nie opowiada się żaden poważny myśliciel. Trudno takie podejście uznać za dowód intelektualnego wyrafinowania”.

Na dalszych stronach znajdują się szczegółowe omówienia wybranych problemów, w których Lennox pokazuje ograniczenia tłumaczeń naturalistów, często doprowadza do absurdu ich wywody i przedstawia wyjaśnienia otwarte na czynnik nadprzyrodzony (zob. np. s. 328 i dalej). Za szczególnie ważne części książki należy uznać te, w których podejmuje kwestię DNA, biogenezy i ewolucji (rozdziały 6-8). Przykładowo wskazuje, że „istnienie DNA wydaje się zależne od życia, a nie istnienie życia od DNA” (s. 299) czy że istnienie i różnicowanie gatunków – choćby z punktu widzenia czysto matematycznego prawdopodobieństwa – nie może być dziełem samego tylko doboru naturalnego.

Podsumowując: książka Lennox jest wartościową pozycją z dziedziny relacji religii (wiary) i nauki. Autor podejmuje, we własnym, charakterystycznym dla siebie stylu, szereg istotnych zagadnień, pokazując, w jaki sposób mogą one być interpretowane – z poszanowaniem naukowej metodologii – przez wierzących chrześcijan. *Czy nauka pogrzebała Boga?* to solidne opracowanie popularnonaukowe przeznaczone nawet dla mniej zaawansowanych odbiorców. Jak pisze Alister McGrath: „Przedstawiona na nowo relacja nauki i religii ze świetnie poprowadzoną argumentacją, rzucająca nowe światło na najważniejsze toczące się obecnie spory. Lektura obowiązkowa dla wszystkich podejmujących refleksję nad najistotniejszymi pytaniami w naszym życiu” (czwarta strona okładki).

Bartłomiej K. Krzych

UR, Rzeszów

WTST UPJPII, Tarnów

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2019.2.23>

Patrycja Stawiarska, *Wypalenie zawodowe w perspektywie wyzwań współczesnego świata*, Wydawnictwo Difin SA, Warszawa 2016, ss. 225. ISBN 978-83-8085-102-3.

Człowiek jest stworzony do pracy (por. Rdz 1,28; 2,15). Praca zawodowa w życiu dorosłym człowieka zajmuje znaczące miejsce, jest szansą jego rozwoju, często daje również poczucie realizacji i sensu życia. Jednak może stać się źródłem poczucia dyskomfortu, nadmiernego stresu, a w czasach współczesnych, w kontekście wzrastających wymagań, także niekorzystnych dla zdrowia zachowań. Efektem takiego stanu rzeczy może być postępujący proces wypalenia zawodowego.

Zagadnienie wypalenia zawodowego zostało już dość obszernie opisane. We współczesnym świecie ten temat jest niezwykle aktualny, dlatego wielowymiarowe i wieloaspektowe są jego opracowania. Ma to związek z szybkimi przemianami społecznymi, które są tak intensywne, że zmuszają do rewizji dotychczasowych podejść do problemu stresu zawodowego i radzenia sobie z nim oraz do wypalenia zawodowego, a także do nieustannej refleksji w tym zakresie. W ten obszar problematyki badawczej wpisuje się książka Patrycji Stawiarskiej *Wypalenie zawodowe w perspektywie wyzwań współczesnego świata*.

Recenzowane opracowanie zasługuje na uwagę, ponieważ dotyczy refleksji nad udzieleniem odpowiedzi w kwestii współczesnych pytań dotyczących pogłębionych badań nad zjawiskiem wypalenia zawodowego. Są one związane nie tyle z samą pracą, co raczej z sytuacjami, w których praca zawodowa staje się źródłem niezadowolenia, stresu i wypalenia zawodowego. Całość opracowania składa się z krótkiego wprowadzenia, piętnastu rozdziałów i dość obszernego wykazu bibliografii.

Autorka wskazuje na niewystarczalność dotychczasowych koncepcji podejmowanego zjawiska, zwłaszcza w odniesieniu do zawodów tzw. wysokiego ryzyka. Zwraca uwagę na znaczenie czynników indywidualnych i środowiskowych, składających się na kompetencje i umiejętności danego człowieka, które warunkują radzenie sobie ze stresem. Podejmuje również kwestię predyspozycji indywidualnych oraz warunków pracy zawodowej, a także zagrożenia wypaleniem zawodowym w różnych zawodach, ze szczególnym uwzględnieniem pracy angażującej intensywnie w kontakty z innymi ludźmi. Jest to związane z jakością życia zawodowego, satysfakcją z pracy, sukcesami. Autorka dokonuje analizy ważniejszych zjawisk patologicznych w miejscu pracy, do których zaliczany jest również pracoholizm jako zjawisko wielowymiarowe. Podejmuje jednocześnie istotny, zwłaszcza współcześnie, problem umiejętności godzenia ról zawodowych i rodzinnych, podkreślając znaczenie elastycznych form zatrudnienia.

Omawiane pojęcie wypalenia zawodowego jest bardzo szerokie i obecnie wykracza poza kontekst jedynie zawodowy. Dotyczy bowiem również osób podejmujących w codziennym życiu aktywność, która może skutkować identycznymi objawami. Chodzi np. o wolontariat społeczny czy długotrwałą opiekę nad osobą niepełnosprawną w rodzinie. Problem wypalenia występuje także u sportowców oraz polityków. W obliczu wzrostowych tendencji doświadczania stresu zawodowego i wypalenia zawodowego niezbędne jest wypracowanie skutecznych metod przeciwdziałania tym niepożądanym zjawiskom. Z tego powodu Autorka w omawianej publikacji prezentuje propozycje pracy warsztatowej dotyczącej strategii poprawienia relacji z pracą, rozwoju kompetencji społecznych, asertywności w miejscu pracy, radzenia sobie ze stresem i zarządzania miejscem pracy. Podaje również podstawy teoretyczne przygotowania i opracowania programów profilaktycznych w miejscu pracy w zakresie wypalenia zawodowego. Autorka wskazuje również na możliwości pomocy osobom zagrożonym wypaleniem zawodowym.

Szczególnie ważny wydaje się rozdział przedostatni dotyczący etyki pracy we współczesnym świecie. Wobec konsumpcjonizmu etos pracy stanowi niejako alternatywę. Tymczasem nie można pomijać aspektów moralnych podejmowanych działań, również w środowisku pracy. Autorka słusznie stwierdza, że „orientacja na interes własny, bez względu na aspekty moralne, skutkuje poczuciem winy, utratą sensu, a także wielowymiarowymi problemami zdrowotnymi. Stres zawodowy i wypalenie zawodowe wydają się tutaj również być oczywistymi możliwymi konsekwencjami” (s. 197). Niestety, na temat etyki pracy w kontekście wypalenia zawodowego Autorka jedynie wzmiankuje w krótkim rozdziale liczącym zaledwie dwie strony.

Książkę zamyka ostatni rozdział zatytułowany *Dokąd zmierzamy, czyli perspektywy na najbliższą przyszłość*. Stanowi on jednocześnie swego rodzaju podsumowanie całości książki i zawiera istotne sugestie, spośród których szczególną uwagę zwraca potrzeba psychoedukacji w zakresie przeciwdziałania wypaleniu zawodowemu w większym zakresie niż obecnie, z uwzględnieniem przyszłych pracowników. Istotne jest również znacznie uważniejsze przyjrzenie się zjawiskom patologicznym w miejscach pracy, które to zjawiska mogą być i często stanowią przyczynę wypalenia zawodowego.

Od strony formalnej, układu treści zawartej w niniejszej książce, należy podkreślić, że konstrukcja recenzowanego opracowania jest poprawna, tytuły rozdziałów są dobrane w sposób czytelny, poszczególne rozdziały zaś zostały ułożone w logiczną i uzasadnioną merytorycznie całość. Należy stwierdzić, że książka Patrycji Stawiarskiej jest solidnie przygotowanym opracowaniem w oparciu o rozległą literaturę i stanowi bogate źródło wiedzy dla czytelnika zainteresowanego problematyką wypalenia zawodowego. Może być ona przydatna nie tylko dla psychologów, ale również dla pedagogów, pracodawców, pracowników, studentów pedagogiki i kierunków społecznych, wychowawców-praktyków, nauczycieli, a także dla wszystkich, którzy mają do czynienia z problemem wypalenia zawodowego i szukają sposobu jego rozwiązania.

Dariusz Adamczyk, prof. UP
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
ORCID ID: 0000-0002-3083-559X

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2019.2.24>